

(Corriere dello Sport - Giacomo Losi) Wstęp: nie znam Monchiego, słyszałem wczoraj po raz pierwszy jak mówi, nie mam wielu elementów, aby oceniać jego pracę, nie widząc jej od środka. Jednak sytuacja z trenerem jest dziwaczna. Powiedzmy, że takie coś nie powinno się wydarzyć: zostały cztery kolejki do końca sezonu i wciąż nie wiadomo czy Spalletti zostanie, czy zostanie ściągnięty ktoś inny, oddycha się atmosferą niepewności technicznej.

Liga Mistrzów jest ważna dla wszystkich, ale nie musi stać się czynnikiem decydującym również jeśli chodzi o wybór trenera. Nie wiem nawet kogo można by zatrudnić jako ewentualnego zmiennika, ale uważam, że wielki klub powinien podjąć środki ostrożności w czasie. Być może Roma już to zrobiła i nie mówi tego, ale w tej chwili nie potrafię zrozumieć jaka jest strategia. Monchi chce naprawdę czekać na Spallettiego? Dla mnie Spalletti jest świetnym trenerem i mimo wyników w tym sezonie, z błędami, które popełnił, zasługuje na uznanie za dobrą pracę, którą zrobił. Jednak znajdujemy się przy napisach końcowych sezonu i potrzeba nieco planowania, również dlatego że kibice, my, chcemy wreszcie wygrania czegoś. Od sześciu lat właściciele wprowadzili też dobre rzeczy, ale do tej pory nie wygrali. I jako że oczekiwania pod adresem drużyny są, słusznie, wysokie, nadszedł czas na zebranie owoców tego, co zostało zasiane.

Pozwólcie mi również powiedzieć coś o Francesco Tottim. Słyszałem, że klub zapowiedział zakończenie jego kariery po sezonie. Trochę mi przykro. Jako kapitan dla kapitana, za to kim był i kim jest Francesco dla Romy, wolałbym, żeby to on zdecydował gdzie i kiedy zakończyć karierę. Dla mnie Totti, mimo jego wieku, znajduje się w kondycji, aby pomóc drużynie. Ale może być też tak, że to on sam nie chce już tego robić. I w tym przypadku byłoby ok. Wracając do Spallettiego, mam nadzieję, że klub wkrótce się z nim skonfrontuje i zdecyduje w tym lub w tamtym kierunku. Być może bez urazy. Roma ma wielką markę i wielki urok również za granicą i może kontynuować swoją pracę. I jeśli Spalletti nie zechce zostać, podziękowałbym mu za jego głębokie zaangażowanie, zwłaszcza w drugiej rundzie poprzedniego sezonu, gdy przyniósł świetny wynik: nie było łatwo zająć trzeciego miejsca, biorąc pod uwagę pozycję startową. Ten sezon był uboższy w satysfakcje i teraz, jeśli dojdzie do separacji, nikt nie poczuje się źle. Jednak pospieszmy się w tworzeniu Romy przyszłości.

Autor: abruzzi